



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1133)

235. posiedzenie
Komisji Ustawodawczej
w dniu 14 października 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 668, druki sejmowe nr 1021, 1276, 1288, 1289, 1394, 1465, 2298 i 2298-A).
2. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 15 lipca 2009 r. dotyczącego ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (sygnatura akt K 64/07).
3. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 lipca 2009 r. dotyczącego ustawy o obrocie instrumentami finansowymi (sygnatura akt Kp 4/08).
4. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 lipca 2009 r. dotyczącego ustawy o podatku od towarów i usług (sygnatura akt K 36/08).
5. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 marca 2009 r. dotyczącego ustawy – Ordynacja podatkowa (sygnatura akt P 80/08).
6. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 czerwca 2009 r. dotyczącego ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (sygnatura akt SK 5/09).

(Początek posiedzenia)

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 13)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Bohdan Paszkowski)

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej Senatu RP.

Proszę państwa, zgodnie z punktem pierwszy porządku obrad rozpatrzymy dzisiaj ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw.

(Rozmowy na sali)

Panowie, proszę o ciszę.

Pozostałe punkty, aż do punktu szóstego, przewidują rozpoznanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Ja w tej chwili nie będę ich odczytywał, bo państwo znacie porządek obrad.

Czy są uwagi do takiego porządku obrad? Nie ma.

Zanim przystąpimy do rozpatrywania punktu pierwszego, chciałbym przywitać pana ministra Zbigniewa Wrone wraz ze współpracownikami z Ministerstwa Sprawiedliwości. Witam także pana dyrektora Wojciecha Kłosińskiego z Ministerstwa Zdrowia, jak również panią Katarzynę Czaję z Biura Rzecznika Praw Dziecka. Witam przedstawiciela Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego, pana profesora Zbigniewa Lwa-Starowicza. Witam oczywiście panów senatorów i panią Beatę Mandylis, naszego legislatora. Chyba powitałem wszystkie osoby z urzędu czy też z nazwiska.

Przystępujemy do punktu pierwszego: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw.

Proponuję, aby założenia tej ustawy, główne propozycje w niej zawarte, przedstawił pan minister.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ta nowelizacja, najobszerniejsza z nowelizacji dotyczących kodyfikacji karnych przygotowana w ostatnich dwóch latach w Ministerstwie Sprawiedliwości, obejmuje

cały szereg wątków. W założeniu miała to być tak zwana szybka nowelizacja. Okazało się, że nie jest tak szybka na skutek tego, że pojawiało się coraz więcej wątków poważnych, istotnych i takich, których nie powinniśmy pozostawiać na później, tylko włączyć do tej nowelizacji. W rezultacie można wyróżnić sześć głównych celów tej nowelizacji.

Pierwszy cel bezpośredni, najbardziej oczywisty, to usunięcie błędów w kodeksach karnych będących rezultatem zdecydowanie zbyt częstych i niejednokrotnie dalece nieprzemyślanych nowelizacji, które miały miejsce w poprzednich latach. W ten nurt wpisują się również modyfikacje przepisów normujących postępowanie przyspieszone wprowadzone do polskiego porządku prawnego ponownie w 2007 r., które to modyfikacje powinny znacznie go uelastyczyć, a przez to podnieść funkcjonalność trybu przyspieszonego. Taki jest cel naprawienia tych błędów w zakresie postępowania przyspieszonego.

Cel drugi to realizacja niezbędnych zmian prawa mających na celu jego dostosowanie do standardów konstytucyjnych wynikających ze wskazań Trybunału Konstytucyjnego oraz wymogów związanych z członkostwem w Unii Europejskiej. Nie będę ich wszystkich – ani wskazanych błędów – szczegółowo omawiał. Wskazałem tylko tytułem przykładu na postępowanie przyspieszone. Tam jest cały szereg takich usterek legislacyjnych, które... Na przykład nieletni, który wspólnie z kolegą dopuścił się gwałtu, nie podlegałby odpowiedzialności karnej, tylko karze jak dla nieletnich, ale jeżeli zgwałciłby ze szczególnym okrucieństwem, to odpowiadałby. Tam była taka niekonsekwencja. I tego typu błędy są naprawiane. A jeżeli chodzi o te standardy konstytucyjne i wymogi związane z członkostwem w Unii, to projekt rządowy wykonuje wyroki Trybunału Konstytucyjnego dotyczące między innymi: przepisu art. 213 §2 kodeksu karnego określającego okoliczności uchylające bezprawność zachowania osoby, która publicznie wysunęła pod adresem innej znieślawiający zarzut; przepisu art. 540 §2 kodeksu postępowania karnego, który statuuje przesłankę wznowienia postępowania karnego w związku ze stwierdzeniem niekonstytucyjności przepisu; czy art. 217 kodeksu karnego wykonawczego dotyczącego trybu udzielania i odmowy udzielenia zezwolenia na widzenie tymczasowo aresztowanego z osobą należącą do kręgu jego najbliższych.

Niezwykle ważny dla ministra sprawiedliwości jest cel trzeci: poszerzenie uprawnień pokrzywdzonego oraz zakresu ochrony jego interesów w procesie karnym. To poszerzenie uprawnień ma kilka płaszczyzn. Przede wszystkim należy zaakcentować zmiany w art. 46 kodeksu karnego określającego przesłanki orzeczenia w postępowaniu karnym wobec sprawcy przestępstwa, w wyniku którego inna osoba doznała szkody albo krzywdy, środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody. Obecnie taki obowiązek może być orzekany jedynie w sprawach o niektóre kategorie przestępstw, wyraźnie wymienione, chodzi na przykład o spowodowanie śmierci, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, naruszenia czynności narządów ciała, przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, środowisku, mieniu lub obrotowi gospodarczemu. Ponadto obowiązek ten obejmuje jedynie szkodę w rozumieniu materialnym, z pominięciem tak zwanej krzywdy, czyli szkody niematerialnej. Po wejściu w życie proponowanych zmian objętych ustawą uchwaloną przez Sejm pokrzywdzony pozyska nowe korzyści i gwarancje uwzględniające jego interes. Po pierwsze, nałożenie obowiązku będzie mogło mieć na celu zarówno naprawienie szkody, jak i zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną przestępstwem. Po drugie, nałożenie obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za krzywdę będzie możliwe w sprawie o każde przestępstwo, którego skutek stanowi szkoda lub krzywda, czyli bez zawężenia do po-

szczególnych kategorii przestępstw. Sąd będzie władny orzec z urzędu o obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia przez sprawcę osobie pokrzywdzonej przestępstwem. Czyli brak wniosku, brak aktywności pokrzywdzonego nie blokuje działalności sądu i prokuratora, który jako oskarżyciel również może o to wnioskować.

Czwarty istotny cel to uczynienie z kary grzywny oraz kary ograniczenia wolności bardziej realnej alternatywy dla kary pozbawienia wolności zarówno orzekanej z zastosowaniem warunkowego zawieszenia wykonania, jak i bez zastosowania tej instytucji. To ma być taka realna alternatywa, po którą sędziowie będą chętniej i częściej sięgać z przekonaniem, że jest to rozstrzygnięcie orzekające o nieizolacyjnych karach, które będą wykonywane sprawniej i efektywniej wobec sprawcy. Jest to problem wykonywania kar grzywny i kar ograniczenia wolności. Dlatego projektowane rozwiązania, właściwie już uchwalone przez Sejm, dotyczące wykonania kary ograniczenia wolności, powinny doprowadzić do zwiększenia zainteresowania podmiotów samorządowych w zatrudnianiu osób skazanych na karę ograniczenia wolności z uwagi na racjonalizację zakresu nakładanych na te podmioty obowiązków związanych z zatrudnieniem skazanych. Czyli po prostu zmniejszamy troszkę pułap wymogów dotyczących obowiązków podmiotu zatrudniającego. A przekazanie szeregu czynności należących obecnie do kompetencji sądów – a związanych z organizowaniem i kontrolą wykonywania pracy przez skazanego – zawodowemu kuratorowi sądowemu powinno przysłużyć się sprawnej realizacji celów reakcji penalnej w wykonaniu kary ograniczenia wolności. Czyli przesunięcie pewnych obowiązków, które nie polegają na sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, z sądu na zawodowego kuratora powinno usprawnić wykonanie tej kary.

Cel piąty, realizowany przez tę ustawę, to zaostrzenie odpowiedzialności sprawców przestępstw o podłożu seksualnym popełnianych wobec osób małoletnich poniżej piętnastego roku życia, jak również wobec osób najbliższych. Połączone jest to z równoczesnym ukształtowaniem mechanizmów efektywnego oddziaływania na sprawców, prowadzących do poddania ich terapii tonizującej skłonności popychające ich do podejmowania przestępczych zachowań seksualnych. Głównie chodzi o pedofilię. Ale proponowane rozwiązania dotyczą również groomingu, czyli molestowania seksualnego przez internet. Są tutaj również pewne nowe przepisy dotyczące rozpowszechniania, zwłaszcza przy użyciu internetu, obrazów intymnych nagich osób fotografowanych bez ich zgody.

Cel szósty to wypełnienie funkcjonalnymi rozwiązaniami luk normatywnych niestanowiących rezultatu zaniechań ustawodawcy, ale będących następstwem przemian życia społecznego oraz rozwoju nowych technologii. W zasadzie to dotyczy przestępstw o podłożu seksualnym: przestępstwo groomingu czy fotografowania i rozpowszechniania zdjęć bez zgody osoby fotografowanej.

To są zasadnicze cele i założenia ustawy. Nie omówiłem szczegółowo wszystkich przepisów. Projekt jest bardzo obszerny, a właściwie ustawa uchwalona w wersji sejmowej jest obszerna, i wymaga szczegółowego omówienia w czasie posiedzenia komisji. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Zanim oddam głos innym naszym gościom, chciałbym jeszcze zapytać pana ministra... Jak rozumiem, ten projekt ustawy jest wynikiem połączenia i ujednoczenia

kilku projektów, które funkcjonowały jako poselskie i rządowe. Mam takie generalne pytanie: czy te rozwiązania, które są w tej ustawie, cieszą się poparciem rządu?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Tak. Dziękuję za to pytanie. Rzeczywiście, to są dwa projekty rządowe i cztery projekty poselskie. My w czasie prac sejmowych współkształtowaliśmy również te projekty poselskie i cała ta ustawa, również z tymi przepisami, które zostały zaproponowane w projektach poselskich, cieszy się poparciem rządu.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ ta ustawa czy części tej ustawy były opiniowane również przez różne zainteresowane środowiska, zapraszam obecnych na naszej sali przedstawicieli tych środowisk lub innych resortów o wyrażenie swoich opinii.

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego
w Ministerstwie Zdrowia
Wojciech Kłosiński:**

Wojciech Kłosiński, zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego w Ministerstwie Zdrowia.

Ja mogę dodać tylko, za panem ministrem, że ustawa wpisuje się w istniejące luki, zwłaszcza luki dotyczące problematyki związanej z zaburzeniami preferencji seksualnej oraz czynami zabronionymi. Wreszcie stanie się możliwe właściwe reagowanie i podejmowanie działań adekwatnych do czynów, które mają miejsce, bo do tej pory nie byliśmy w stanie zareagować w sposób właściwy, adekwatny i skuteczny.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, bardzo bym prosił, żeby pan profesor Lew-Starowicz mógł uzupełnić tę moją krótką wypowiedź. Dziękuję bardzo.

**Konsultant Krajowy w dziedzinie Seksuologii
Zbigniew Lew-Starowicz:**

Ja powiem krótko. Ta ustawa spełnia oczekiwania seksuologów dotyczące leczenia seksuologicznego, bo do tej pory nie było możliwości leczenia, było tylko karanie. Wprowadzamy już takie międzynarodowe standardy, dzięki którym sprawców z rozpoznaniem zaburzeń preferencji można będzie poddać terapii, w ogóle stworzyć im możliwości terapii. Zatem dla seksuologów jest to bardzo ważna ustawa, ponieważ umożliwi otwarcie ośrodków terapeutycznych. Dlatego środowisko seksuologów popiera tę ustawę i cieszy się, że dochodzimy do finału.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z naszych gości chce zabrać głos? Nie widzę chętnych.
Proszę panią legislator o ustosunkowanie się do ustawy.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Dziękuję bardzo.

Opinia Biura Legislacyjnego dotycząca tej ustawy jest generalnie bardzo pozytywna. Ustawa została doskonale przygotowana w trakcie prac sejmowych. Jedyna uwaga, jaką podnosi Biuro Legislacyjne, to konieczność wykreślenia w art. 2, który zmienia kodeks postępowania karnego, ostatniego pktu 23 ze względu na to, że przepis w identycznym brzmieniu został uchwalony w ramach nowelizacji ustawy o dyscyplinie wojskowej i wejdzie w życie 1 stycznia 2010 r. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym tak na gorąco prosić o stanowisko ministerstwa do uwagi naszego Biura Legislacyjnego. W tym projekcie to jest chyba strona nr 17.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

To jest przepis, który chyba dokładnie w tym brzmieniu został uchwalony. Oczywiście w tej sytuacji, jeżeli on już jest... Bo on już jest w Dzienniku Ustaw, tak? To należy go wykreślić...

(Głos z sali: Powinien już być.)

Powinien już być na dniach. To na pewno trzeba go wykreślić.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Proszę, jeszcze pan profesor.

**Konsultant Krajowy w dziedzinie Seksuologii
Zbigniew Lew-Starowicz:**

Ja chcę zabrać głos w dyskusji. Wszyscy państwo pewnie macie pismo wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego, do którego chciałbym się do ustosunkować.

Ja rozumiem, że tam są wymienione potrzeby psychologów, ale sądzę, że można byłoby i to załatwić. Intencja jest taka, że tych spraw na terenie kraju może być dużo i obecna ekipa lekarzy, którzy mają specjalizację seksuologa, może być niewystarczająca. Ale to można bardzo prosto zmienić i to jest do rozważenia przez komisję. Można dodać słowa: „lub biegłego z certyfikatem seksuologa sądowego”, a certyfikat seksuologa sądowego będzie nadawał krajowy specjalista w zakresie seksuologii. Czyli jesteśmy w stanie w bardzo krótkim czasie stworzyć kadre, która zaspokoi potrzeby

kraju pod tym względem. To ani nie zwiększy liczby biegłych, ani nie stworzy żadnych problemów prawnych. Co Wysoka Komisja sądzi o takim rozwiązaniu?

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję za tę propozycję. Zapytamy Ministerstwo Sprawiedliwości, co sądzi o tym rozwiązaniu. Choć, jeżeli to będzie pomocne, opinia ta może być poprzedzona stanowiskiem Ministerstwa Zdrowia.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego
w Ministerstwie Zdrowia
Wojciech Kłosiński:**

Panie Przewodniczący, ja nie miałem okazji wcześniej zapoznać się z tą propozycją. Ale skorygowane, zaproponowane przez pana profesora Lwa-Starowicza brzmienie wychodzi faktycznie naprzeciw istniejącym potrzebom. Jednak, czy z punktu widzenia legislacyjnego jest to zapis poprawny, czy nie, jest mi bardzo trudno powiedzieć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Proszę.

Senator Leon Kieres:

Ponieważ i tak ta sprawa będzie przedmiotem debaty na posiedzeniu plenarnym, proponuję, żeby ministerstwa teraz jednak nie reagowały tak spontanicznie, bo sprawa jest ważna i w czasie debaty każdy z nas będzie mógł się do niej odnieść. Proszę panów ministrów, aby w czasie debaty – gdybyśmy na przykład to przeoczyli czy zapomnieli o tym – odnieśli się do tej sprawy i ewentualnie zaproponowali korektę rozwiązań prawnych. Wtedy każdy z nas będzie mógł przejąć tę poprawkę. A przecież tu nie ma żadnej polityki, więc ewentualna propozycja na pewno będzie przedmiotem ważnej refleksji z naszej strony. Proponuję, Panie Przewodniczący, żebyśmy jednak... Nie jesteśmy przygotowani, żeby tak spontanicznie zareagować na tę sprawę.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dobrze, Panie Senatorze. Ja przecież nie wymuszam na ministerstwie, żeby od razu się wypowiedziało, może równie dobrze zaproponować tę formułę...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...a może to było wcześniej już ustalane. Jeżeli nie, to przecież nie wymuszamy tutaj żadnego rozwiązania.

Jak rozumiem, pan minister chce zabrać głos.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Powiem tylko, że w pełni się zgadzam z panem senatorem Kiereselem. Rzeczywiście sprawa wymaga przemyślenia. Ja po raz pierwszy stykam się z tą propozycją na

piśmie. Trzeba przeanalizować, czy w świetle ustawy będzie jasne, co to jest certyfikat seksuologa klinicznego. Ja nie wiem, czy gdzieś jest to zdefiniowane. To jest moja pierwsza wątpliwość. Jeżeli nie jest to zdefiniowane, to przy całym zrozumieniu dla celu, nie da się tego zrealizować w ten sposób. Poza tym pamiętam prace, które były prowadzone. Zawsze używaliśmy takiej formuły, że chodzi o badanie stanu zdrowia również w zakresie popędu seksualnego. Psycholog oczywiście może się wypowiadać na temat pewnych zaburzeń, ale czy rzeczywiście sporządzi taką całościową opinię dotyczącą również stanu zdrowia, tego nie wiem. Jeżeli te patologie seksualne będą miały podłoże nie tylko zaburzeń psychologicznych, ale także podłoże zaburzeń chorobowych, to ja nie wiem... Trzeba by było rzeczywiście się nad tym zastanowić.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.
Pani legislator.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Ja jako legislator mam tutaj uwagę, która wiąże się z uwagą pana ministra. Z tekstu tego pisma wnioskuję, że certyfikat seksuologa klinicznego nie jest jeszcze wydawany i nie wiadomo, kto miałby go wydawać. Gdyby coś takiego miało się znaleźć w ustawie, to należałoby zawrzeć w niej upoważnienie do wydania odpowiedniego aktu wykonawczego i jakiś...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak. Procedura karna powinna zawierać przepisy jak najbardziej ścisłe i jasne i tutaj odesłanie praktycznie donikąd nie jest prawidłową techniką legislacyjną.

(Senator Leon Kieres: Poddajmy to pewnej refleksji, zastanowieniu.)

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Wysłuchaliśmy tylko pewnego wniosku, ale na razie nie jest to nasz wniosek legislacyjny. Mam taką prośbę, żeby przemyśleć tę sprawę do posiedzenia plenarnego, przekonsultować i zaproponować jakieś rozwiązanie, które ewentualnie dla dobra ustawy byśmy przejęli i zgłosili jako naszą inicjatywę na posiedzeniu plenarnym.

Jesteśmy w tej chwili w trakcie dyskusji.

Czy są jakieś głosy, pytania?

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Gogacz:

Była tu mowa o tym, że zostaje wprowadzona nie tylko kara, ale i możliwość leczenia osoby, która posiada zaburzenia seksuologiczne. Jak rozumiem, tu jest mowa o art. 95a. W związku z tym chciałbym poprosić o przedstawienie w pełniejszy sposób różnicy pomiędzy przepisem zaproponowanym w nowelizacji a przepisem, który na dzień dzisiejszy obowiązuje. W obecnie obowiązującym przepisie stwierdza się, że sąd

może skierować osobę na leczenie ambulatoryjne. I w zasadzie wiadomo, co się kryje w sformułowaniu, w którym się mówi o leczeniu ambulatoryjnym, bo przecież wiadomo, jaki jest cel każdego leczenia. I teraz, jaka będzie różnica pomiędzy tym, że w sensie treści, w sensie literalnym to będzie inaczej zdefiniowane... Jaką mamy pewność, że nowa redakcja tego artykułu spowoduje, że osoba zostanie skierowana na leczenie ambulatoryjne w takim celu, o który nam tu wszystkim chodzi, czyli że ta intencja będzie zrealizowana? W obecnym stanie prawnym sąd może skorzystać z takiej dyspozycji i skierować na leczenie ambulatoryjne, a każdy lekarz – mamy tu przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia – na pewno stwierdzi, że z definicji kieruje się na leczenie po to, żeby kogoś wyleczyć. Co zmieni ten zapis, który państwo proponujecie? Nie chcę go tu cytować, bo wszyscy mamy go przed sobą. Jeżeli mogę prosić Ministerstwo Zdrowia lub Ministerstwo Sprawiedliwości o zinterpretowanie tego... Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Różnica jest dość zasadnicza. W kilku punktach postaram się to streścić.

Po pierwsze, obecny przepis przewiduje całkowitą fakultatywność. Badania i praktyka wskazują, że sądy sięgają po tę możliwość niezwykle rzadko. Niestety dano im możliwość, po którą sądy jakoś nie sięgają, być może dlatego, że wymaga to jednak dodatkowych czynności procesowych, pewnych dodatkowych ustaleń, uzasadnień tych decyzji. Sądy po to nie sięgają. A tutaj jest obligatoryjność, a więc większa prewencja, większe zabezpieczenie społeczeństwa przed przestępstwami o tym charakterze.

Po drugie, w nowym przepisie jest wyraźne wskazanie, jaka terapia będzie prowadzona. Będzie to terapia farmakologiczna lub psychiatryczna zmierzająca do zapobieżenia ponownemu popełnieniu takiego przestępstwa, w szczególności poprzez obniżenie zaburzonego popędu seksualnego sprawcy. To jest zdecydowanie szersze określenie i bardziej precyzyjne niż to, które zawarte jest w obecnym przepisie. I wreszcie jest tutaj również zakaz chroniący przed niecelowym umieszczeniem tej osoby... przed poddawaniem jej terapii farmakologicznej, jeżeli przeprowadzenie terapii spowodowałoby niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia skazanego. Czyli mamy doprecyzowanie, jakie rodzaje terapii mogą być wobec niej stosowane i w jakim celu, a także kiedy taka terapia farmakologiczna nie może być stosowana. Jest to istotny przepis gwarancyjny, bowiem z konwencji, które obowiązują Polskę, wynika, że absolutnie takiej osoby w trakcie terapii nie można poddawać jakimkolwiek zabiegom, które zagrażałyby jej życiu lub zdrowiu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Stanisław Gogacz: Bo to tu się też stwierdza, że sąd może orzec...)

Tam jest ta obligatoryjność bezwzględna. Sąd orzeka umieszczenie sprawcy w zakładzie zamkniętym albo... Tutaj chodzi o zgwałcenie pedofilskie i kazirodce. To są te najgroźniejsze...

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan profesor Kieres.

Senator Leon Kieres:

Zwracam się z prośbą do pana ministra Wrony – dzisiaj pewnie też nie uda się rozwiązać tych moich wątpliwości – żeby pan, Panie Ministrze, wspólnie ze swoimi współpracownikami przeczytał nowe brzmienie art. 56 kodeksu karnego wykonawczego. To jest na stronie nr 18 projektu ustawy. Mam tutaj co najmniej dwie wątpliwości, ale nie będę się przy nich upierał, jeśli państwo podtrzymacie swoje stanowisko. Mianowicie w art. 56 §2 kodeksu karnego wykonawczego są wskazane instytucje: wójt, burmistrz, prezydent, które wyznaczają miejsca... I tu są wymienione te instytucje. I teraz tak. Co do organu założycielskiego – zgoda, to może być na przykład zakład budżetowy, szpital, bo gmina może być organem założycielskim publicznego zakładu opieki zdrowotnej, a zgodnie z ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej takim organem może być także placówka kultury. Dalej mamy: „państwowe lub samorządowe jednostki organizacyjne”. I to jest pewien problem, dlatego że szpital w pewnych sytuacjach też jest samorządową jednostką organizacyjną, szkoła także jest samorządową jednostką organizacyjną. To jest pojęcie ogólne. Dalej: „spółki prawa handlowego z wyłącznym udziałem Skarbu Państwa lub gminy” i to jest bardzo poprawne. Nie jest napisane tutaj „jednoosobowe spółki”, co byłoby błędem, zresztą często powielanym. Powtarzam: tu jest bardzo dobrze, „spółki prawa handlowego z wyłącznym udziałem Skarbu Państwa lub gminy”. Czy dopuszczacie państwo sytuację, kiedy spółka będzie z wyłącznym udziałem Skarbu Państwa i gminy? To jest pierwsza sprawa.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo to jest zwykła alternatywa. Rozumiem. Czyli nie wykluczamy. I dalej jest zapis: „gminy, powiatu lub województwa”. Ja rozumiem, że także dwóch lub trzech gmin, a nie jednej gminy, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest oczywiste, tak? Gminy, powiatu lub województwa z wyłącznym udziałem Skarbu Państwa lub gminy, powiatu. Czy gminy i powiaty, gminy i województwa mogą wspólnie... Proszę jeszcze raz przeanalizować to z punktu widzenia wykładni gramatycznej, żeby nie było tutaj kłopotów. To jest pierwszy problem, który chciałbym podnieść. Podkreślam jeszcze raz: to nie jest zarzut. Ja analizuję ten przepis tak na cito i chciałbym, żeby tu nie było żadnej wątpliwości interpretacyjnej

Druga sprawa co do §3. Panie Ministrze, przedostatni wiersz: „instytucjach lub organizacjach użyteczności publicznych, niosących pomoc charytatywną, za ich zgodą”. Badaliście państwo relację pojęcia „użyteczności publicznej”, które ma swoje znaczenie na przykład w ustawie o gospodarce komunalnej, do ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie? Chciałbym, żeby tutaj też nie było wątpliwości co do odniesienia zakresowego pojęcia „organizacji użyteczności publicznej”. Proszę jeszcze sprawdzić z ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, w jakim zakresie tam używane pojęcia mogą być pochłonięte przez tę organizację użyteczności publicznej. I tyle. To jest prośba, a nie pytanie. Może zapytam o to w czasie debaty plenarnej, ale na razie to jest tylko prośba.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Teraz oczywiście nie mogę do tego szczegółowo się odnieść, ponieważ rzeczywiście już troszeczkę zapomniałem. Ale pamiętam, że zwracaliśmy na to uwagę. Rzeczywiście jeszcze raz to przemyślimy i dokładnie przedstawimy.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Czy są jeszcze jakieś wnioski, wypowiedzi, pytania? Nie ma.

To ja zadam pytanie. Mianowicie chciałbym usłyszeć wyjaśnienie, Panie Ministrze, odnośnie do kwestii związanej z odejściem od charakteryzowania czynu zabronionego jako chuligańskiego. Co proponuje się w zamian? Ja wiem, że jest taka linia, powiedzmy, w doktrynie, że to było przejmowane jakby z prawa radzieckiego itd., itd. – mam na myśli samo to określenie, chociaż to słowo pochodzi z angielskiego. Czym się je zastępuje? Bo jest pewna kategoria różnych czynów, które nosiły znamiona czynu chuligańskiego. One były dokonywane publicznie z jawnym lekceważeniem prawa. Były też inne elementy. Takich zdarzeń z życia codziennego znamy bardzo wiele. Nie zawsze jest tam, powiedzmy, ta sankcja zachowana w sensie interwencji organów państwa. My jesteśmy świadkami takich zdarzeń chociażby w przeróżnego rodzaju zbiorowych zgromadzeniach. Ale jeżeli się odstępuje od tej kategorii, to czymś się ją zastępuje. Czy odstępuje się i to będzie już kwestia oceny sądów przy ewentualnym zaostrzeniu sankcji w tym zakresie?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Zniesienie tego przepisu było spowodowane tym, że on budził bardzo wiele wątpliwości i powodował nieporozumienia w orzecznictwie. Uważamy, że w ogóle dyrektywy wymiaru kary powinny wystarczyć, żeby uwzględniać te pobudki i sposób działania sprawcy bez konieczności dokonywania tej kwalifikacji jako czynu chuligańskiego. Takie też było przekonanie zespołu ekspertów, który opracowywał część założeń do tej ustawy. Można tutaj wskazać, że zaostrzenia będą miały troszkę inny charakter, będą wielopłaszczyznowe. Już wspominałem o tym zwiększeniu uprawnień pokrzywdzonego. Ten, nazwijmy go, chuligan teraz będzie narażony na to, że za wyrządzoną swoim chuligańskim działaniem szkodę będzie musiał zapłacić, nawet wtedy, kiedy kogoś pokrzywdzi. Tutaj naprawdę bardzo istotnie, radykalnie podnosimy wymiar grzywien. Grzywny będą bardzo surowe i to jest kolejne zaostrzenie. Przewidziane jest tutaj również ograniczenie wolności do dwóch lat i jeszcze recydywa szczególna...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To może pan naczelnik przedstawi problem tej recydywy szczególnej.

**Główny Specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Tomasz Szafranski:**

Jeszcze dodam do tego, co pan minister powiedział, że tę adekwatną reakcją na takie czyny – jakie obecna ustawa określa jako chuligańskie – które z uwagi na naganny sposób działania postrzegamy jako w większym stopniu społecznie szkodliwe niż inne, sąd będzie zobowiązany rozpatrywać przez pryzmat art. 53 §2. Powiedziane jest tam wyraźnie, że sąd wymierzając karę, uwzględni w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy. Motywacja to jest właśnie ten jeden element subiektywny występkę chuligańskiego. Sposób zachowania się sprawcy to jest to, co dostrzegamy na zewnątrz i co odbieramy jako świadczące o rażącym lekceważeniu zasad i porządku publicznego.

Tak że ta ocena wszystkich elementów kreujących stopień społecznej szkodliwości dokonywana przez pryzmat art. 53 §2, wystarcza, ażeby orzekać kary zastrzone w tych wypadkach, kiedy właśnie to bezprawie z uwagi na sposób działania sprawcy jest wyższa.

Proszę jednak o łaskawe zauważenie, że ustawa zawiera normy zastrzające odpowiedzialność karną, aczkolwiek one niekoniecznie muszą być ukierunkowane wyłącznie na zwalczanie tego rodzaju czynów. Głównie chodzi o recydywę określoną w art. 64, czyli tak zwaną recydywę penitencjarną, powrót do przestępstwa w sytuacji uprzedniego odbycia określonej kary pozbawienia wolności. To jest przede wszystkim ten podstawowy element zastrzenia. Kodeks karny już od wielu lat nie zawiera tego typu rozwiązań jak recydywa ogólna, która jeszcze występowała w kodeksie karnym, w tym ostatnim kodeksie karnym PRL z 1969 r., właściwie jedynym, zgodnie z którym samo skazanie za poprzednie przestępstwo było elementem zastrzającym. W tym wypadku sąd, uwzględniając motywację i sposób zachowania sprawcy, będzie miał możliwość, prawo i obowiązek odzwierciedlić te wszystkie elementy, które w tej chwili odpowiadałyby elementowi chuligańskiemu w karze odpowiednio zastrzonej w stosunku do czynu, który by takich cech nie nosił.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę, żeby ktoś jeszcze się zgłaszał.

Możemy przystąpić do głosowania nad ustawą.

Zgłoszona została jedna poprawka, która uzyskała aprobatę rządu. Chodzi o to, byśmy w art. 2 skreślili pkt 23, bo jest to powtórzenie przepisu art. 671, który już wcześniej został uchwalony w ustawie o dyscyplinie wojskowej. Zgłaszam tę poprawkę.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? Proszę podnieść rękę. (4)

4 osoby za, czyli wszyscy członkowie komisji za.

Nie będę już pytał: kto jest przeciw lub kto się wstrzymał od głosu.

Teraz możemy głosować nad ustawą w całości, wraz z przyjętą poprawką...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Zbigniew Wrona:

Mimo tak wysokiej oceny poziomu legislacyjnego – ja się bardzo z tego cieszę i dziękuję za taką ocenę – dostrzeżliśmy jednak takie trzy... W jednym przypadku to jest niekonsekwencja, a w dwóch przypadkach są to sformułowania, w których czegoś zabrakło, zapomnieliśmy o czymś. Jeżeli pan przewodniczący i Wysoka Komisja pozwolą – mamy to przygotowane na piśmie – może przedstawię te uwagi. To są krótkie poprawki. Jeżeli państwo senatorowie będą skłonni je przejąć, to bylibyśmy zobowiązani. Pierwsza poprawka dotyczy... No to może pan rozdałby wszystkim...

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, ja proponuję, żeby pan już omawiał te poprawki, a w międzyczasie my się będziemy zapoznawać z ich treścią.

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:

Chciałbym zacząć je omawiać, jak panowie będą mieć te poprawki przed sobą.

Generalnie zmieniliśmy przepisy dotyczące uprawnień radcy prawnego jako pełnomocnika, poszerzając je i znosząc ograniczenia. Obecnie radca prawny może być pełnomocnikiem wyłącznie jednostki państwowej, samorządowej lub podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą. Według tego projektu radcowie prawni mogą być zawsze pełnomocnikiem w takich samych sytuacjach, w których może nim być adwokat. Jedyne ich ograniczenie dotyczy wykonywania prawa do obrony. Oczywiście tutaj nie proponujemy, aby radca reprezentował oskarżonego jako obrońca, bo to mogą wyłącznie adwokaci. Ale wszystkie inne strony – niezależnie od tego, czy jest to roszczenie z zakresu działalności gospodarczej, czy roszczenie państwowej jednostki, czy samorządowej – mogliby reprezentować radcowie prawni, i to jest w art. 88. W związku z tym wydaje się niekonsekwencją pozostawienie takiego ograniczenia uprawnień radcy prawnego jako pełnomocnika w art. 55 §2. Ten przepis – to jest tak zwany subsydiarny akt oskarżycieli posiłkowych – stanowi, że akt oskarżenia wniesiony przez pokrzywdzonego powinien być sporządzony i podpisany przez adwokata z zachowaniem warunków formalnych określonych w stosownych przepisach. Dalej: „Jeżeli pokrzywdzonym jest instytucja państwowa, samorządowa lub społeczna, akt oskarżenia może sporządzić także radca prawny”. Zatem w tym przepisie jest ograniczenie i niekonsekwencja. Bo z jednej strony proponujemy, żeby radca prawny zawsze mógł być pełnomocnikiem, również podmiotów niebędących jednostkami państwowymi, samorządowymi lub organizacjami społecznymi, czyli również osób fizycznych, na przykład pokrzywdzonych przez przestępstwo, a z drugiej strony w tym przepisie ograniczamy go: może być pełnomocnikiem, ale nie może sporządzić aktu oskarżenia. To jest niekonsekwentne. Jeżeli jestem pełnomocnikiem, to jak najbardziej powinienem być objęty tym przymusem radcowskim, o którym mowa w art. 55, czyli jako pełnomocnik, jako radca powinienem móc sporządzić akt oskarżenia. Po prostu, skoro mówimy A, czyli rozszerzamy uprawnienia radcy jako pełnomocnika na wszelkie inne niż oskarżone podmioty, to powinniśmy powiedzieć konsekwentnie B, czyli zmienić również zapis art. 55, w którym się mówi o sporządzaniu aktu oskarżenia przez radcę prawnego jako pełnomocnika. Powinniśmy znieść to ograniczenie, które jeszcze funkcjonuje. To jest pierwsza kwestia.

(Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski: Proszę dalej.)

Kolejna propozycja poprawki dotyczy art. 236: „Na postanowienie dotyczące przeszukania, zatrzymania rzeczy i w przedmiocie dowodów rzeczowych oraz na inne czynności przysługuje zażalenie osobom, których prawa zostały naruszone”. Istotna kwestia dotyczy zdania drugiego: „zażalenie rozpoznaje sąd rejonowy, w okręgu którego toczy się postępowanie”. Tak ogólna formuła spowoduje, że również zażalenie na postanowienie wydane przez sąd okręgowy byłoby rozpoznawane przez sąd rejonowy, bo tu nie ma ograniczenia... Przecież chodziło nam tutaj o czynności w postępowaniu przygotowawczym, a takie sformułowanie powoduje, że również postanowienia sądowe, nawet sądu okręgowego, który przecież może zarządzić przeszukanie lub zatrzymanie rzeczy albo wydać postanowienie w przedmiocie dowodów rzeczowych, byłyby rozpoznawane przez sąd rejonowy, w okręgu którego toczy się

postępowanie. Zatem proponujemy uzupełnienie przepisu, po średniku: „zażalenie na postanowienie wydane lub czynność dokonaną w postępowaniu przygotowawczym rozpoznaje sąd rejonowy, w okręgu którego toczy się postępowanie”. Chodzi o to, żeby to było ograniczone tylko do postępowania przygotowawczego.

Trzecia propozycja ewentualnej zmiany jest bardzo prosta i dotyczy art. 517h §1, to jest tryb przyspieszony. Tam zabrakło dwóch słów, co jest niezgodne z konwencją językową. Badaliśmy to. Konwencja językowa jest taka, że jeżeli – to nie jest tylko konwencja, ale to jest kwestia merytoryczna – określa się jakiś termin zawity, to musi być wyraźnie wskazane, że jest zawity, bo kodeks mówi: „zawite są terminy do wniesienia środka zaskarżenia oraz wszystkie inne, które ustawa za takie uznaje”. Tutaj nie mamy terminu na wniesienie środka zaskarżenia, tylko na złożenie wniosku na piśmie. Zatem, jeżeli chcemy, żeby był zawity, to musimy to wyraźnie napisać. Dlatego proponujemy, aby dodać zapis „złożony na piśmie w terminie zawitym trzech dni”. To jest pierwsze uzupełnienie. Drugie uzupełnienie. Konwencja językowa tutaj jest taka, że jak jest jakiś termin określany od jakiegoś dnia, to kodeks postępowania karnego używa sformułowania „od daty ogłoszenia wyroku, wydania itd.”, a nie „od dnia”, czy „od ogłoszenia”. Czyli tam trzeba dopisać słowa „daty ogłoszenia”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie. Tak jest w trybie przyspieszonym, a to jest tryb przyspieszony.

To byłyby trzy takie kwestie, które dostrzeżliśmy już po uchwaleniu ustawy przez Sejm.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra?

Pani Legislator, proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Ja mam jedno pytanie i jedną uwagę. Jeśli chodzi o poprawkę pierwszą do art. 55 §2, to trzeba wyjaśnić pewną kwestię. Senat w tym momencie wykracza poza materię ustawy, ponieważ art. 55 nie był zmieniany przez ustawę. Mówię to po to, aby państwo senatorowie podjęli świadomie tę decyzję. Można przyjąć, że zmiana ta stanowi konsekwencję zmian i w ogóle kierunku zmian wprowadzanych tą ustawą. Jednym z celów ustawy jest polepszenie sytuacji pokrzywdzonego i zmiana zakresu uprawnień radcy prawnego w postępowaniu karnym. Zatem cel poprawki jest zgodny z celem ustawy i można uznać, że stanowi konsekwencję realizacji celów ustawy. Poprawka ta jednak wykracza poza materię ustawy. Chociaż wydaje mi się, że ostateczna decyzja o tym, czy Senat wykroczył poza materię ustawy, kierując się tą motywacją i tak uzasadniając swoją decyzję, jest w rękach Sejmu. Tak że tutaj państwo senatorowie możecie się, że tak powiem, czuć tylko tym związani.

Druga kwestia to jest drobiażdżek. Czy w art. 236 po słowie „przeszukania” będzie przecinek, czy łącznik „i”? Czy będzie „przeszukania i zatrzymania”, czy będzie „przeszukania, zatrzymania”? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Pierwsza kwestia, dotycząca zakresu tej poprawki, oczywiście była przez nas analizowana. I tu mamy absolutne wewnętrzne przekonanie, że jest to konstytucyjna poprawka, która nie wychodzi poza zakres tej regulacji. Rzeczywiście celem regulacji było polepszenie, tak jak powiedziała pani legislator, sytuacji pokrzywdzone i rozszerzenie uprawnień radcy prawnego jako pełnomocnika w procesie karnym. Byłoby nielogiczne, wręcz można by było mówić o pewnej funkcjonalnej sprzeczności, gdybyśmy z jednej strony dali mu tę możliwość, a inny szczegółowy przepis by mu ją ograniczał. Zatem pewna funkcjonalna sprzeczność zachodziłaby. Potrzeba byłoby nawet wykładni, który przepis ma tutaj pierwszeństwo: czy zastosować tu *lex posterior derogat legi priori* i w związku z tym nie stosować tego ograniczenia z art. 55 §2, czy też przyjąć, że art. 55 §2 ma charakter *lex specialis* wobec tamtego ogólnego przepisu? Ale jeżeli jest *lex specialis*, to byłoby pytanie: jakie jest *ratio legis* i właściwie dlaczego, nie jesteśmy w stanie wtedy sformułować tego *ratio legis*. W związku z tym uważamy, że jest to zmiana dostosowawcza i w tym samym celu czyniona, co... Jest ona powiązana funkcjonalnie ze zmianą art. 88.

Druga kwestia: czy tutaj ma być przecinek, czy „i”? Szczerze powiem, że chyba to jest bez znaczenia, ale przecinek jest prawidłowy: „na postanowienia dotyczące przeszukania, zatrzymania rzeczy i w przedmiocie dowodów rzeczowych oraz na inne czynności”. Myślę, że dlatego tutaj została wprowadzona ta zmiana, że dotychczasowe brzmienie powodowało wrażenie, że to jest jedno postanowienie przeszukania i zatrzymania, a tymczasem to są odrębne postanowienia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mogą być, ale czasami mogą być łączone.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Proszę.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Ja przepraszam, ale zadaję tak szczegółowe pytania dlatego, że chciałbym, jeśli to możliwe i państwo się nie sprzeciwiacie, po prostu skrócić te poprawki w zapisie. Obowiązek zapisywania zmian całych jednostek redakcyjnych dotyczy już ustawy, a tu na etapie postępowania w Senacie, możemy wyodrębnić tylko to, co naprawdę się zmienia. Dzięki temu poprawka i jej istota są łatwiejsze do zrozumienia. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Leon Kieres: ...przejmie poprawki.)

Ja właśnie chcę to powiedzieć, Panie Senatorze. Tylko jeszcze chcę zapytać panią legislator: czy w odniesieniu do którejś poprawki chce pani zaproponować w tej chwili tę krótszą formułę?

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Tak. Ja tę krótszą formułę prosiłabym zastosować w poprawce do art. 236 i art. 517, dlatego że tam tylko część przepisów się zmienia. Ale jeśli chodzi o nowe brzmienie art. 55 §2, to trzeba nadać nowe brzmienie całemu paragrafowi, więc będzie przepisany na nowo cały §2. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Pani Legislator, poproszę o przytoczenie poprawek w odpowiednim momencie. Czy to będzie możliwe?

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

To znaczy ja wolałabym tak szybko...

(Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski: To później.)

...bo to jest kwestia przecinka, kropki itd. Wolałabym już teraz ich nie cytować, bo później okaże się, że napiszę w uchwale troszkę inaczej.

(Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski: Dobrze.)

Chodzi mi o to, żebyśmy mogła rzeczywiście je skrócić.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Rozumiem, że będzie krótsza wersja. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja przejmuję te poprawki, jak to już wcześniej było zasygnalizowane.

Poddaję pod głosowanie zmianę zapisu art. 55 §2. Czy mam ją przytoczyć? Chyba już nie powinienem. Państwo wiecie, że chodzi tu o rozszerzenie uprawnień rady prawnej o możliwość składania aktu oskarżenia.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (3)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Dziękuję.

Teraz poddam pod głosowanie nowy zapis art. 236, oczywiście z tą uwagą, że w naszej wersji będzie miał krótsze brzmienie niż to, które przeczytał pan minister. Chodzi o kwestię zażalenia na postanowienie lub czynności dokonane w postępowaniu przygotowawczym, a dotyczące przeszukania, zatrzymania rzeczy lub dowodów rzeczowych.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (4)

Wszyscy za, czyli nikt nie jest przeciwny i nikt nie wstrzymał się od głosu.

(Brak nagrania)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

...chodzi o tak... To jest realizacja wyroku Trybunału. To są czynności tak istotne z punktu widzenia praw człowieka, że kontrola sądowa... Trybunał zażądał, to musieliśmy tak zrobić, to Trybunał o tym przesądził.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz przegłosujemy nowy zapis art. 517h §1, dotyczący kwestii doprecyzowania, jaki to jest termin trzydniowy – czy jest on zawity – oraz doprecyzowania, że ta data, od której się liczy te trzy dni, to jest data ogłoszenia wyroku, czyli chodzi o dodanie słowa „daty”.

Kto jest za przyjęciem tejże poprawki? (4)

4 osoby za, nikt nie był przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu.

Teraz możemy głosować nad całością ustawy, wraz z przyjętymi czterema poprawkami.

Kto jest za przyjęciem ustawy z poprawkami? (4)

4 osoby za, czyli jednomyślnie za.

Kto chce być sprawozdawcą?

(*Głos z sali:* Pan przewodniczący.)

Dobrze, zgadzam się.

Proszę państwa zakończyliśmy procedowanie tego punktu.

Myślę, że po minucie przerwy będziemy kontynuować nasze posiedzenie. Dziękuję.

(Przerwa w obradach)

(Brak nagrania)

**Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Marek Jarentowski:**

...uregulowania sytuacji prawnej gruntów, na których spółdzielnie wzniosły te budynki. Wobec tego art. 35 ustawy przyznaje spółdzielniom mieszkaniowym roszczenia mające ułatwić uporządkowanie tej sytuacji poprzez nabycie własności lub prawa użytkowania wieczystego do gruntów. Ust. 1 stanowi: „Spółdzielnia mieszkaniowa, która w dniu 5 grudnia 1990 r. była posiadaczem gruntów stanowiących własność Skarbu Państwa, gminy, osoby prawnej innej niż Skarb Państwa, gmina albo związek wyznaniowy lub osoby fizycznej, oraz przed tym dniem wybudowała sama lub wybudowali jej poprzednicy prawni budynki lub inne urządzenia trwale związane z gruntem, może zażądać, aby właściciel zajętej na ten cel działki budowlanej przeniósł na nią jej własność za wynagrodzeniem”. Jeżeli jednak właścicielem działek budowlanych jest Skarb Państwa albo jednostka samorządu terytorialnego lub jej związki, zamiast przeniesienia własności tych działek na rzecz spółdzielni działki te, na wniosek spółdzielni, zostają jej oddane w użytkowanie wieczyste. Zatem w odniesieniu do tego rodzaju gruntów ustawodawca pozostawił spółdzielni swobodę wyboru prawa do gruntu, którego będzie dochodzić od właściciela. Podejmując decyzję w tym zakresie, spółdzielnia musi uwzględnić fakt, że wynagrodzenie z tytułu nabycia prawa własności działek gruntu ustala się w wysokości równej wartości rynkowej tych działek, przy czym nie uwzględnia się wartości budynków i innych urządzeń, o ile zostały wybudowane lub nabyte przez spółdzielnię lub jej poprzedników prawnych. Dodatkowo, jeżeli właścicielem zbywanych działek jest Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego, właściwy organ może udzielić bonifikaty.

Przyznanie spółdzielni mieszkaniowej – jej członkom – uprawnienia do dokonania wyboru prawa do gruntu, o który wystąpi do Skarbu Państwa albo samorządu, jest zasadne z tego względu, że koszty wynikające z tytułu przeniesienia własności lub ustanowienia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości obciążają członków spółdzielni, którym przysługują prawa do lokali znajdujących się w budynkach położonych na działkach nabywanych przez spółdzielnię, bądź też koszty te poniesie cała spółdzielnia. Nie ma podstaw do żądania pokrycia tych kosztów wyłącznie przez osoby składające wniosek o ustanowienie odrębnej własności lokalu, skoro są to koszty działania, które zobowiązana jest podjąć spółdzielnia mieszkaniowa, a nie część jej członków. Jeżeli każdemu członkowi przysługuje roszczenie o przekształcenie dotychczasowych spółdzielczych praw do lokali w odrębną własność, to spółdzielnia nie może uzależniać realizacji tego roszczenia od wpłaty świadczeń innych niż określone w art. 12 ust. 1 i art. 17¹⁴ ust. 1 ustawy.

Wyjątek od reguły pozostawiającej spółdzielni mieszkaniowej możliwość wyboru prawa, którym będzie dysponować w odniesieniu do gruntu, wynika z kwestionowanego w niniejszej sprawie art. 35 ust. 2¹ ustawy. W świetle tego przepisu: „Jeżeli właścicielem zbywanych działek budowlanych, o których mowa w ust. 1, jest Skarb Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego lub ich związki i została przez właściwy organ udzielona bonifikata na zasadach określonych w przepisach ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, to na pisemny wniosek osoby, której przysługuje roszczenie o ustanowieniu odrębnej własności lokalu i o przeniesienie jego własności, zarząd spółdzielni jest zobowiązany w ciągu trzech miesięcy od dnia złożenia wniosku o wyodrębnienie własności lokalu wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej do wystąpienia z pisemnym wnioskiem do właściciela nieruchomości o sprzedaż tej nieruchomości na warunkach udzielonej bonifikaty”.

W art. 35 ust. 2¹ mowa jest o sytuacji, gdy Skarb Państwa lub gmina, jako właściciele nieruchomości gruntowej, uprzednio ustanowiły na rzecz spółdzielni mieszkaniowej prawo użytkowania wieczystego, a zarazem udzieliły bonifikaty. Kandydat na właściciela lokalu spółdzielczego nieusatysfakcjonowany takim prawem do gruntu może żądać od spółdzielni, a pośrednio od Skarbu Państwa lub samorządu, by te wzmocniły prawo do gruntu przysługujące spółdzielni mieszkaniowej, przenosząc na nią tytuł własności nieruchomości gruntowej. Sprzedaż ta również ma się odbyć na warunkach udzielonej bonifikaty, a więc z zastosowaniem bonifikaty w takiej samej wysokości jak bonifikata udzielona przy oddawaniu spółdzielni gruntu w użytkowanie wieczyste. Wynika z tego, że artykuł ten przyznaje osobie, której przysługuje roszczenie o ustanowienie odrębnej własności lokalu i o przeniesienie jego własności, prawo decydowania, czy w procesie porządkowania stanu prawnego gruntów spółdzielnia mieszkaniowa pozostanie dysponentem prawa użytkowania wieczystego, czy też będzie musiała wystąpić o przeniesienie prawa własności gruntu. Tym samym wola wszystkich członków spółdzielni, która mogłaby być wyrażona w uchwale walnego zgromadzenia, zastąpiona została wolą jednego z jej członków.

Oceniając ten przepis Trybunał zauważył, że dochodzi tu do preferencyjnego traktowania sytuacji członka spółdzielni mieszkaniowej określonego w owym przepisie, może on bowiem swobodnie decydować o uszczupleniu majątku spółdzielni i jej poszczególnych członków poprzez ustanowienie obowiązku zapłaty wynagrodzenia z tytułu uzyskania własności gruntu w wysokości równej jego wartości rynkowej, obniżonej o kwotę

udzielonej bonifikaty. Tym samym: „Konsekwencje wniosku jednej osoby, której przysługuje roszczenie o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu, będą ponosić pozostali członkowie i osoby, którym przysługują prawa do lokalu w nieruchomości”. Zdaniem Trybunału, takie nierówne potraktowanie podmiotów podobnych, a więc poszczególnych członków spółdzielni mieszkaniowej, nie znajduje uzasadnienia z punktu widzenia celu regulacji. Wniosek ten jest uprawniony w świetle reguły, że ustanowienie odrębnej własności lokalu może nastąpić nie tylko w przypadku, gdy spółdzielnia mieszkaniowa jest właścicielem nieruchomości gruntowej, lecz wystarczy, że dysponuje prawem użytkowania wieczystego tej nieruchomości. Zatem art. 35 ust. 2¹ stanowi niczym nieuzasadnione uprzywilejowanie pewnej grupy spółdzielców dokonywane kosztem ochrony interesów majątkowych spółdzielni jako całości oraz pozostałych jej członków.

Trzeci przepis. Zgodnie z art. 48 ust. 1 ustawy na pisemne żądanie najemcy spółdzielczego lokalu mieszkalnego, który przed przejęciem przez spółdzielnię mieszkaniową był mieszkaniem przedsiębiorstwa państwowego, państwowej osoby prawnej lub państwowej jednostki organizacyjnej, spółdzielnia jest zobowiązana zawrzeć z nim umowę przeniesienia własności lokalu po dokonaniu przez niego: po pierwsze, spłaty zadłużenia z tytułu świadczeń wynikających z umowy najmu lokalu; po drugie, wpłaty wkładu budowlanego określonego przez zarząd spółdzielni w wysokości proporcjonalnej do powierzchni użytkowej zajmowanego mieszkania wynikającej ze zwaloryzowanej ceny nabycia budynku, jeżeli spółdzielnia nabyła budynek odpłatnie. Wedle zakwestionowanego ust. 3: „Jeżeli spółdzielnia mieszkaniowa nabyła mieszkanie zakładowe, o którym mowa w ust. 1, nieodpłatnie, najemca, o którym mowa w ust. 1, powinien pokryć, obok dokonania spłaty, o której mowa w ust. 1, ale tylko w pkt 1, koszty dokonanych przez spółdzielnię nakładów koniecznych przeznaczonych na utrzymanie budynku, w którym znajduje się ten lokal”. Najemca uzyskuje więc prawo własności mieszkania za kwotę rażąco odbiegającą od wartości rynkowej lokalu.

W przypadku tego przepisu zwalniającego najemców spółdzielczego lokalu mieszkalnego, żądających zawarcia z nim umowy przeniesienia własności lokalu z opłat za ów lokal, w sytuacji, gdy spółdzielnia uzyskała ten lokal nieodpłatnie, Trybunał zauważył, iż okoliczność, że spółdzielnia mieszkaniowa otrzymała w przeszłości darowiznę w postaci budynku mieszkalnego lub pojedynczego mieszkania, stała się dla prawodawcy wystarczającym uzasadnieniem do tego, by najemca lokalu również otrzymał mieszkanie niemal nieodpłatnie. Zdaniem Trybunału mamy tu „do czynienia z koniecznością objęcia własności spółdzielczej taką samą ochroną, jaka przysługuje innym postaciom własności prywatnej. Chodzi bowiem o sytuację analogiczną do ochrony własności spółdzielczej «na zewnątrz», a więc w stosunku do osób trzecich i państwa, a nie w relacji do spółdzielców”. Trybunał stwierdził: „Kwestionowany przepis stanowi ingerencję w przysługujące spółdzielni mieszkaniowej prawo własności polegającą na takim jego ograniczeniu, które nie znajduje dostatecznego uzasadnienia i nie spełnia konstytucyjnych warunków dopuszczalności ograniczeń o tak daleko idącym zakresie. Założenie, w myśl którego najemca (...) jest uprawniony do nabycia własności tego lokalu, mimo że łączna kwota wpłacona przez niego na rzecz spółdzielni nie będzie stanowiła odzwierciedlenia wartości rynkowej lokalu, oznacza nie tylko formalne pozbawienie spółdzielni własności części jej mienia, ale także umniejszenie wartości ekonomicznej majątku spółdzielni należącego do ogółu jej członków. Przepis ów stanowi nieuzasadnioną ingerencję w przysługujące właścicielowi prawo rozporządzania rzeczą”.

W ocenie Trybunału nieodpłatne nabycie mieszkań należących do państwowych jednostek organizacyjnych nie daje dostatecznej podstawy do osłabienia obecnej ochrony własności przysługującej spółdzielniom mieszkaniowym. Własność spółdzielcza nie może być traktowana jako gorsza od własności przysługującej indywidualnym osobom fizycznym. Majątku spółdzielni mieszkaniowej, będącego prywatną własnością jej członków, nie można traktować tak jak majątku Skarbu Państwa lub majątku państwowych osób prawnych, wobec którego to majątku ustawodawcy przysługują dalej idące możliwości ingerencji. Zasada ta dotyczy również stwarzania preferencji w nabyciu własności. Państwo nie może ich tworzyć, obciążając jednocześnie podmioty „niepaństwowe”, których prawo własności podlega konstytucyjnej ochronie. Założenie, że uzyskane nieodpłatnie prawo może usprawiedliwiać wprowadzone w późniejszym terminie roszczenia i ograniczenia wobec majątku osób prywatnych, spółdzielni i spółdzielców, jest nie do pogodzenia z konstytucyjną ochroną prawa własności. Innymi słowy, to, że spółdzielnia od kogoś dostała za darmo, nie oznacza, że potem państwo może poprzez przepisy ustawy zmuszać spółdzielnie do oddawania tego majątku za darmo osobom trzecim.

Czwarty kwestionowany przepis art. 6 ust. 1 ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw stanowił: „Jeżeli członek spółdzielni mieszkaniowej, któremu przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego, w związku z przekształceniem po dniu 23 kwietnia 2001 r. tego prawa na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu lub w związku z nabyciem po tym dniu własności tego lokalu, nie dokonał całkowitej spłaty należnej spółdzielni z tego tytułu, to z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy niespłaconą kwotę umarza się jako nienależną, jeżeli dokonana spłata pokrywa całkowicie koszty budowy lokalu”. Unormowanie to zmierza do zrekompensowania obciążeń związanych z uzyskaniem spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu lub odrębnej własności lokalu tym członkom, którzy przekształcili lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego po 23 kwietnia 2001 r., to jest od wejścia w życie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, a przed wejściem w życie ustawy zmieniającej, czyli do 30 lipca 2007 r., i ponieśli większe wydatki niż przewidziane w znowelizowanej ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych. Ponieważ przed tym terminem musieli płacić, a po tym dniu zapłaciliby mniej, ustawodawca starał się w ten sposób zrekompensować to, że oni nie czekali na wejście w życie ustawy, bo nie wiedzieli, że taka wejdzie, i ponieśli tę wyższą opłatę.

Trybunał stwierdził, że bez wątpienia kwestionowany przepis pozostaje w funkcjonalnym związku z wprowadzonymi w ustawie zmieniającej nowymi zasadami przekształcania spółdzielczych praw do lokali w prawo odrębnej własności lokalu. Jednocześnie jednak – w kontekście wywodzonej z art. 2 konstytucji zasady niedziałania prawa wstecz – Trybunał zauważył, że oznacza to ingerencję ustawodawcy w umowne stosunki prawne ukształtowane pod rządami przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy zmieniającej. Ustawowo modyfikuje się wcześniej ustalony obowiązek członka spółdzielni mieszkaniowej stanowiący ekwiwalent z tytułu uzyskania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu lub nabycia odrębnej własności lokalu. Tym samym ingeruje się w prawo nabyte przez spółdzielnię mieszkaniową, polegające na roszczeniu spłaty należności określonej w umowie zawartej z członkami spółdzielni. Czyli mamy tu do

czynienia z sytuacją niemalże identyczną jak w poprzednim przepisie, bo to przecież spółdzielnia pozbywa się tej części wyższej kwoty, której członek spółdzielni jeszcze nie zapłacił, a miałby zapłacić pod rządami poprzednich przepisów.

Ostatni przepis, który jest zawarty w wyroku i będzie wymagał wykonania, dodany ustawą zmieniającą art. 8² ust. 3 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych przewiduje: „Nie można być członkiem rady nadzorczej dłużej niż przez dwie kolejne kadencje rady nadzorczej”. Tymczasem zakwestionowany przepis przejściowy – art. 6 ust. 1 – w ustawie zmieniającej stanowił: „Stosując przepis art. 8² ust. 3 ustawy, o której mowa w art. 1, liczbę kadencji oblicza się biorąc pod uwagę dotychczasowy staż członka rady nadzorczej”. Oznacza to, że osoby, które przed wejściem w życie przepisu przejściowego wyczerpały limit dwóch kadencji, nagle dowiadują się, że nie mogą już kandydować do rady, a te osoby, które w dniu wejścia w życie przepisu przejściowego sprawują trzecią lub dalszą kadencję, nagle w dniu wejścia w życie ustawy dowiadują się, że tracą mandat.

Trybunał stwierdził, że przepis ten oznacza arbitralną ingerencję w stosunki prawne powstałe w przeszłości i trwające nadal. Jest to naruszenie art. 2 konstytucji. Ewentualne zmiany długości kadencji powinny wywołać skutki na przyszłość. Z istoty kadencyjności wynika, że długość kadencji nie powinna być modyfikowana w odniesieniu do organu urzędującego. Spółdzielcy wybierając określony skład rady nadzorczej, udzielają mu jednocześnie pełnomocnictw o określonej przez prawo treści i określonym czasie ważności. Czas trwania kadencji, uprzednio określony przez odpowiednie regulacje normatywne, gwarantuje również stabilizację składu personalnego rady nadzorczej w ramach kadencji. Ponadto Trybunał stwierdził, że art. 10 ust. 1 ustawy zmieniającej narusza art. 58 ust. 1 konstytucji również w innym aspekcie, a mianowicie poprzez ograniczenie autonomii decyzyjnej członków spółdzielni, którzy wcześniej obdarzyli zaufaniem określonych członków rady nadzorczej, a mimo to z dniem wejścia w życie niniejszej regulacji mandat niektórych członków wygaś z mocy prawa. Ja tylko przypomnę, że art. 58 konstytucji stanowi, iż każdemu zapewnia się wolność zrzeszania się.

Teraz przejdę do wykonania wyroku. Ja się pomyliłem, wykonania wymaga bowiem nie ten przepis – choć ja powiedziałem, że ostatni – tylko pierwszy. Proponuje się, by w art. 4 po ust. 8 dodać ust. 9 w brzmieniu: „Przepis ust. 8 zdanie drugie nie dotyczy kosztów, o których mowa w ust. 7¹”. Co to będzie znaczyło? Chodzi o to, by do ustawy wprowadzić regulację przewidującą, iż w razie zakwestionowania przez członka spółdzielni wysokości nowych opłat, prawo do wnoszenia nowych opłat w dotychczasowej wysokości będzie dotyczyło tylko opłat zależnych od spółdzielni. I ust. 7¹ właśnie definiuje tego rodzaju opłaty. Na marginesie przypomnę, że ust. 7¹ został też parę tygodni temu zaproponowany przez Senat jako wykonanie innego wyroku. Stąd nie musimy teraz tego rodzaju kosztów opisywać od nowa, tylko wystarczy się odnieść do tego przepisu. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.
Proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ja mam tylko taką uwagę formalną. To jest konwalidowanie pewnych kwestii na skutek wskazań Trybunału. Ja mam pełne zaufanie do Biura Legislacyjnego. Nie mu-

simy tak szczegółowo tego omawiać. Po prostu to trzeba zrobić, bo tak wskazał Trybunał, i tak szeroko nie trzeba tych kwestii omawiać. Trzeba to przyjąć i koniec.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję. Myślę, że uwzględnimy to przy następnych sprawach.

Czy są jeszcze jakieś pytania, głosy w dyskusji? Nie ma.

Czy są jakieś uwagi do propozycji, abyśmy wnieśli inicjatywę w tym zakresie? Nie ma.

Poddaję to pod głosowanie.

Kto jest za? (4)

4 osoby za, czyli wszyscy za.

Kto będzie przedstawicielem?

(*Senator Marek Trzeciński*: Ja może się zgłoszę, bo już wcześniej...)

Dobrze. Czyli mamy senatora sprawozdawcę: senator Trzeciński.

Proszę kontynuować, uwzględniając wniosek senatora Piesiewicza.

**Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Marek Jarentowski:**

Ja tak na marginesie...

(*Senator Krzysztof Piesiewicz*: Siłą rzeczy jest...)

...przyznam panu senatorowi rację. Tu była specyficzna sprawa, bo w jednym z wyroków zakwestionowano kilkanaście przepisów, z czego pięć zupełnie ze sobą niezwiązanych Trybunał uznał za niezgodne z konstytucją, a jeden wymaga wykonania. Stąd ten wyrok był taki rozwlekły. Inne wyroki – tak jak ten, który teraz omówię – dotyczą na ogół jednego precyzyjnego przepisu, stąd łatwiej przedstawić go w skrócie.

Wyrok ten dotyczy ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, sygnatura Kp 4/08. Jest on nietypowy z tego powodu, że został zaskarżony przez prezydenta w trybie kontroli prewencyjnej, a więc jeszcze przed wejściem w życie tej ustawy. Stąd nieco inny sposób ewentualnego wykonania wyroku. W wyroku tym Trybunał orzekł o niezgodności art. 19 w związku z art. 1 pkt 37 lit. a ustawy z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, z art. 227 ust. 1 w związku z art. 2 oraz z art. 21 ust. 1 konstytucji.

Ustawą o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw dokonano nowelizacji między innymi art. 46 ust. 3 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Przepis ten określa podmioty, które mogą być akcjonariuszami Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych. Dalej będę mówił w skrócie: krajowy depozyt. W wyniku nowelizacji z katalogu tego usunięto Narodowy Bank Polski. Ponadto, przepis przejściowy ustawy nowelizującej związany z tym pierwszym art. 19, przewidywał, że w terminie osiemnastu miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy NBP jest zobowiązany zbyć wszystkie posiadane akcje w krajowym depozycie na rzecz podmiotu lub podmiotów wskazanych w art. 46 ust. 3 ustawy. Po upływie tego terminu NBP nie może wykonywać prawa głosu z akcji krajowego depozytu. Przypomnę, że do zadań krajowego depozytu należy prowadzenie depozytu papierów wartościowych, prowadzenie rozliczeń i rozrachunku transakcji w papierach

wartościowych, prowadzenie systemu zabezpieczania płynności rozliczeń oraz wykonywanie czynności w zakresie prowadzenia systemu rejestracji, rozliczeń i rozrachunku instrumentów finansowych niebędących papierami wartościowymi.

Ponieważ nowelizacja ustawy o obrocie instrumentami oraz niektórych innych ustaw miała na celu między innymi umożliwienie prywatyzacji Giełdy Papierów Wartościowych, projektodawca, którym był rząd, uznał, że wymaga to również pewnych zmian dotyczących krajowego depozytu, polegających na uchyleniu art. 46 ust. 4: „Akcje Krajowego Depozytu nie dają prawa do dywidendy”. Jak stwierdził projektodawca, możliwość wypłaty dywidendy z akcji krajowego depozytu, czyli spółki stowarzyszonej z giełdą, przyczyni się w dużej mierze do ułatwienia pozyskania atrakcyjnych dla giełdy akcjonariuszy oraz ustabilizowania jej akcjonariatu. Jednocześnie rząd zauważył, że z powyższą propozycją jest związane wprowadzenie przepisów zobowiązujących NBP do zbycia wszystkich posiadanych akcji krajowego depozytu na rzecz podmiotu lub podmiotów wskazanych w art. 46 ust. 3 ustawy. Status akcjonariusza krajowego depozytu budzi wątpliwości w kontekście art. 5 ust. 2 ustawy o Narodowym Banku Polskim, który zabrania NBP stawania się akcjonariuszem lub udziałowcem innych osób prawnych, aniżeli prowadzące działalność usługową wyłącznie na rzecz instytucji finansowych i Skarbu Państwa. Istotną bowiem częścią działalności krajowego depozytu są usługi świadczone na rzecz emitentów zdematerializowanych papierów wartościowych. Należy przy tym dodać, że wykonywanie przez NBP nadzoru typu *oversight* nad działalnością krajowego depozytu nie wymaga posiadania statusu akcjonariusza krajowego depozytu, a co więcej, status ten może powodować wątpliwości co do niezależności wykonywania przez NBP nadzoru typu *oversight* nad działalnością krajowego depozytu. Rządowy projekt nowelizacji ustawy o obrocie instrumentami finansowymi przewiduje przyznanie prezesowi NBP kompetencji w zakresie sprawowania kontroli typu *oversight* nad wszystkimi systemami rozliczeń lub rozrachunku papierów wartościowych działającymi na terytorium RP.

Jeśli chodzi o wzorce konstytucyjne, z którymi Trybunał porównywał zakwestionowany przepis, to jest to art. 227 ust. 1 konstytucji, który mówi: „Centralnym bankiem państwa jest Narodowy Bank Polski. Przysługuje mu wyłączne prawo emisji pieniądza oraz ustalania i realizowania polityki pieniężnej. Narodowy Bank Polski odpowiada za wartość polskiego pieniądza”. Ponadto wzorcem był art. 21 ust. 1 konstytucji, który przewiduje, iż: „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia”.

Trybunał zauważył, że konstytucyjną zasadą jest niezależność NBP, która ma trzy aspekty: finansowy – wykluczenie możliwości wywierania finansowego nacisku na decyzje banku centralnego; funkcjonalny – obejmuje również samodzielność w wypełnianiu innych funkcji statutowych; instytucjonalny – dotyczy przede wszystkim pozycji banku centralnego w systemie organów państwa oraz sposobu powoływania i odwoływania władz banku. Zasadniczym celem niezależności banku centralnego jest ochrona wartości polskiego pieniądza.

Między działalnością krajowego depozytu a realizacją zadań przez NBP występuje trojaki związek. Pierwszy polega na tym, że NBP realizując politykę pieniężną dokonuje różnego rodzaju operacji otwartego rynku, których przedmiotem są obligacje skarbowe lub inne papiery wartościowe rejestrowane w krajowym depozycie. NBP dokonuje także transakcji depozytowo-kredytowych oraz innych operacji, zabezpieczanych obligacjami skarbowymi lub innymi papierami wartościowymi rejestrowany-

mi w krajowym depozycie. Drugi polega na tym, że krajowy depozyt stanowi istotny element systemu płatniczego w Polsce, dokonując rozliczenia i rozrachunku transakcji mających za przedmiot papiery wartościowe, w tym między innymi transakcji między bankami. Zaburzenia w funkcjonowaniu systemu krajowego depozytu mogą w tym zakresie wywoływać zaburzenia w działalności operacyjnej banków, co z kolei może rzutować na funkcjonowanie całego systemu płatniczego w Polsce, do którego także należy i na którego czele stoi NBP. Trzeci: NBP pełni, jako bank państwa, funkcję agenta emisji obligacji skarbowych, organizując przetargi przy sprzedaży, odkupie i zamianie tych obligacji. Krajowy depozyt rejestruje obligacje skarbowe oraz przeprowadza rozliczenia transakcji związanych z emisją obligacji skarbowych.

Udział NBP w akcjonariacie krajowego depozytu stanowi dodatkową gwarancję wykonania konstytucyjnego obowiązku realizacji polityki pieniężnej powierzonego bankowi centralnemu poprzez wynikające z prawa akcjonariusza uprawnienia właścicielskie wobec krajowego depozytu. Ich brak może mieć wpływ na wahania wartości polskiego pieniądza, za którą odpowiada NBP.

Akcje krajowego depozytu nie dawały dotychczas akcjonariuszom prawa do dywidendy. Takie rozwiązanie odpowiadało szczególnemu charakterowi tej spółki akcyjnej jako instytucji finansowej powołanej do realizacji określonych usług na rzecz instytucji finansowych i Skarbu Państwa o znaczeniu publicznym, a nie tylko do prowadzenia działalności gospodarczej i usługowej w interesie jej akcjonariuszy. Prawa z akcji krajowego depozytu służyły dotychczas nie tyle celom majątkowym akcjonariuszy, co przede wszystkim umożliwiały zabezpieczenie sprawnej infrastruktury rynków finansowych dla zapewnienia obsługi finansowej uczestników rynku i realizacji przez NBP skutecznej polityki pieniężnej. Akcje NBP w krajowym depozycie były postrzegane nie tyle jako składnik jego kapitału, ile jako jeden ze środków realizacji zadań NBP w zakresie zintegrowanego nadzoru nad systemami płatności i rozrachunku papierów wartościowych przy wykorzystaniu działalności krajowego depozytu. Prawa te stanowią ważny instrument uczestniczenia w procesie decyzyjnym poprzez udział w organach korporacyjnych tej spółki oraz wpływ na politykę spółki i na funkcjonowanie krajowego depozytu. Posiadanie akcji wiąże się – z racji uprawnień korporacyjnych akcjonariuszy – z uczestnictwem w gremiach decyzyjnych krajowego depozytu. Uczestnik tych gremiów, czyli posiadacz akcji, może bezpośrednio wpływać na modelowanie rynku finansowego przede wszystkim z uwagi na dostęp w czasie realnym do wiedzy na temat polityki spółki i przepływów finansowych rejestrowanych w krajowym depozycie.

Wyłączając możliwość oddziaływania NBP na krajowy depozyt w sposób bezpośredni lub pośredni poprzez wykonywanie prawa głosu z akcji posiadanych przez NBP w krajowym depozycie, w służących temu formach organizacyjnych, w nowej redakcji, w art. 64a przewidziano uprawnienie dla prezesa NBP dające mu w określonych sytuacjach prawo żądania od krajowego depozytu informacji w sprawach dotyczących działalności krajowego depozytu w zakresie dokonywania rozrachunku i rozliczeń transakcji, których przedmiotem są instrumenty finansowe, a także – w wypadku, gdy w ocenie prezesa NBP działalność krajowego depozytu nie zapewnia bezpiecznego i sprawnego funkcjonowania systemów rozrachunku – tylko prawo zawiadamiania o tym przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Zmiany prowadzą do przekształcenia sprawowanego dotychczas przez NBP także nadzoru właścicielskiego z tytułu praw z akcji w krajowym depozycie w model nadzoru pośredniego, który ma

w istocie charakter opiniodawczy i instrukcyjny, z przeniesieniem uprawnień do Komisji Nadzoru Finansowego, bez prawa samodzielnego i bezpośredniego aktywnego oddziaływania na tok pracy krajowego depozytu ze strony NBP, a także bez możliwości uzyskiwania bezpośrednio przez NBP informacji o funkcjonowaniu rynków finansowych na podstawie informacji rejestrowanych w krajowym depozycie.

Zdaniem Trybunału, nowe uprawnienia stwarzają bardziej ograniczone możliwości oddziaływania NBP na krajowy depozyt, niż dotychczasowe uprawnienia wynikające z korzystania z praw akcji. W konsekwencji Trybunał stwierdził, że zmiana statusu prawnego NBP wobec depozytu oznacza nieproporcjonalną – w rozumieniu art. 2 konstytucji – ingerencję ustawodawcy w określoną w art. 227 konstytucji sferę samodzielności NBP. Ponadto – chodzi teraz o wzorzec art. 21 konstytucji, który mówi o ochronie własności przez nasze państwo – Trybunał stwierdził, że ów art. 21 konstytucji jako przepis wyrażający podstawową wartość ustrojową, chroni własność niezależnie od jej podmiotu. Zaskarżona ustawa przewiduje w art. 19 obowiązek zbycia akcji oraz ograniczenie uprawnień inkorporowanych. Tego rodzaju ingerencja oznacza naruszenie gwarancji prawa własności NBP i wynikających z niego innych uprawnień właścicielskich.

To ostatnie stwierdzenie jest o tyle ważne, że to jest pierwszy wyrok, w którym Trybunał stwierdza, że własność państwowych osób prawnych podlega takiej samej ochronie, jak własność osób prywatnych. W konsekwencji tego wyroku – przypomina, że to jest wyrok zaskarżony w kontroli prewencyjnej, jeszcze przed ogłoszeniem i przed podpisaniem ustawy przez prezydenta – prezydent zwrócił ustawę z zakwestionowanymi przepisami Sejmowi w celu usunięcia niezgodności. Zgodnie z art. 122 ust. 4 konstytucji prezydent może tak zrobić w sytuacji, kiedy Trybunał uzna niezgodność z konstytucją poszczególnych przepisów ustawy, a jednocześnie nie orzeknie, że te zakwestionowane przepisy są nierozzerwalnie związane z całą ustawą.

Należy dodać, że Trybunał nie przesądził tego, czy NBP ma korzystać z dobrodziejstwa uchylecia w nowelizacji z września 2008 r. przepisu art. 46 ust. 4 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, który przewidywał, że akcje krajowego depozytu nie dają prawa do dywidendy, ponieważ z prawem do dywidendy nie wiążą się dodatkowe środki kontrolne lub informacyjne, przyznawanie tego prawa NBP nie jest więc, w świetle wyroku, niezbędne. Zatem mieliśmy możliwość zachować prawo do zasiadania prezesa NBP lub jego przedstawiciela w krajowym depozycie, jednak bez przyznawania prawa do dywidendy. Ale parę dni temu parlament, kontynuując ten wniosek prezydencki, przywrócił prawo do zasiadania prezesa NBP łącznie z prawem do dywidendy. Ponieważ ustawa właśnie kilka dni temu już została opublikowana, wykonanie wyroku wydaje się zbędne. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Dobrze byłoby, gdyby pan powiedział tylko dwa zdania końcowe. Ja podziwiam pana pracę – mamy to na piśmie – ale ja i tak z tego zrozumiałem jedną dziesiątą, bo ja się na tym kompletnie nie znam, zresztą mogę to sobie przeczytać, a ten wniosek końcowy ułatwiłby nam pracę.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Jest okazja, Panie Senatorze, żeby się dowiedzieć więcej.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: To są tego rodzaju wypowiedzi, które musiałbym studiować. To znaczy ja podziwiam pana pracę, tylko że trudno mi za panem nadążyć...)
Rozumiem. Ponieważ inicjatywa nie jest potrzebna, celowa i konieczna...

Senator Leon Kieres:

To jest sprawa jasna i jednoznaczna. Pozbawienie Narodowego Banku Polskiego udziału w tytułach uczestnictwa w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych uniemożliwia Narodowemu Bankowi Polskiemu realizację jego konstytucyjnych zadań, ponieważ pozbawienie tych tytułów uczestnictwa, czyli akcji, uniemożliwia dostęp do informacji, które – mówię w skrócie, oczywiście – ma akcjonariusz. Trybunał Konstytucyjny jednocześnie stwierdził, że tego rodzaju regres wobec dotychczasowej sytuacji Narodowego Banku Polskiego, ograniczenie jego uprawnień, nie może być rekompensowane przez prawo żądania informacji, dostępu do informacji, bo zwłaszcza te informacje nie są udzielane na bieżąco, z czego może korzystać akcjonariusz. W związku z tym należy przywrócić uprawnienia akcjonariusza, należy przywrócić Narodowemu Bankowi Polskiemu uprawnienia współnika, co zapewni, zwłaszcza w sensie dostępu do informacji, możliwość realizowania zadań Narodowego Banku Polskiego określonych w tym wyroku. To jest cała konkluzja i teza wyroku Trybunału.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękujemy.

Inicjatywa jest niecelowa i to musimy zatwierdzić naszą decyzją. Czyli nie podejmujemy inicjatywy.

Kto jest za? (4)

Dziękuję.

Teraz możemy przejść do następnego wyroku.

**Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Anna Michalak:**

Może zacznę od wyroku z dnia 16 lipca 2009 r., sygnatura K 36/08, który dotyczy ustawy o podatku od towarów i usług.

Trybunał Konstytucyjny w tym wyroku zakwestionował przepis art. 111 ust. 7 pkt 3 w związku z art. 111 ust. 8 ustawy o VAT z art. 92 ust. 1 konstytucji.

Przepis, który został zakwestionowany, wprowadzał wyjątek od zasady zawartej w art. 111 ust. 1 ustawy o VAT, która stanowiła: „Podatnicy dokonujący sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oraz rolników ryczałtowych są zobowiązani prowadzić ewidencję obrotu i kwot podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących”. Wątpliwości Trybunału wzbudziła konstytucyjność rozwiązania ustawowego, które uprawniało ministra finansów do wydania rozporządzenia w celu zwolnienia niektórych podatników z obowiązku prowadzenia ewidencji

obrotu i kwot podatku, przy czym to upoważnienie ustawowe nie określało szczegółowych wytycznych treściowych dla tego rozporządzenia.

Trybunał Konstytucyjny, zgodnie z prezentowaną wcześniej linią orzecniczą, wskazał, iż zgodnie z dyspozycją art. 92 ust. 1 konstytucji upoważnienie do wydania rozporządzenia powinno określać: organ właściwy do wydania rozporządzenia, zakres spraw przekazanych do uregulowania, a także wytyczne dotyczące treści rozporządzenia. Trybunał w swych orzeczeniach wielokrotnie wyjaśniał, jak szczegółowe powinny być te wytyczne i jaki one powinny mieć charakter. Tutaj w odniesieniu do tego zakwestionowanego przepisu Trybunał wskazał, iż te wytyczne zostały określone w sposób niewystarczający. Co więcej, Trybunał podkreślił, iż zgodnie z art. 217 konstytucji, który wyraża zasadę władztwa podatkowego, prawo do obciążania podmiotów podatkami, do określania stawek tych podatków przysługuje jedynie państwu, a zatem powinno być określone w drodze ustawy.

Mając to na uwadze Trybunał orzekł o niezgodności wskazanego przepisu z konstytucją, a jednocześnie zadecydował o odroczeniu utraty mocy obowiązującej tego przepisu na dziewięć miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku. W związku z faktem, iż w dniu 25 listopada wpłynął do Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, projekt ten przewiduje skreślenie zakwestionowanego przez Trybunał przepisu i wprowadzenie na jego miejsce regulacji ustawowej dotyczącej zwolnienia określonej grupy podmiotów z obowiązku prowadzenia ewidencji obrotu i kwot podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących. Ta regulacja będzie stanowić powtórzenie unormowań wynikających z rozporządzenia. Ale w związku z faktem, iż będzie stanowiła część ustawy, wydaje się, że będzie to rozwiązanie konstytucyjne.

W związku z tym wyrok nie wymaga wykonania.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania, wypowiedzi? Nie ma.

Proponuję, żebyśmy przegłosowali, że nie wnosimy o wykonanie tego wyroku w formie inicjatywy ustawodawczej.

Kto jest za? (4)

4 osoby za, czyli wszyscy za.

Dziękuję.

Możemy przejść do następnego wyroku.

Proszę.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Anna Michalak:

Pozostaniemy przy tematyce podatkowej.

Wyrok z dnia 10 marca 2009 r. dotyczący ustawy – Ordynacja podatkowa. W wyroku tym Trybunał orzekł o niezgodności z konstytucją art. 75 §2 pkt 1 lit. b i §3 oraz art. 81 §1 ustawy – Ordynacja podatkowa w zakresie, w jakim przepisy te nie regulują trybu złożenia korekty deklaracji i wniosku o stwierdzenie nadpłaty podatku od towarów i usług przez byłych wspólników rozwiązanej spółki cywilnej będącej podatnikiem tego podatku.

Spółka cywilna to specyficzna forma prowadzenia działalności gospodarczej, w której wspólnicy są uznawani za przedsiębiorców i podatników podatku dochodowego z tytułu uzyskanego w spółce dochodu, ale podatnikiem podatku od towarów i usług jest sama spółka. W przypadku rozwiązania albo likwidacji spółki cywilnej z jednej strony brak tożsamości podmiotowej spółki i wspólników, a z drugiej strony brak przepisów ordynacji podatkowej wyraźnie przewidujących następstwo prawne wspólników w odniesieniu do praw i obowiązków spółki wynikających ze stosunków podatkowopravných, w których występowała ona w roli podatnika, skutkuje stwierdzeniem niemożności odzyskania niesłusznie, bezpodstawnie, zapłaconego podatku. Czyli w sytuacji, kiedy spółka jako podatnik VAT zapłaciła podatek, który okazał się podatkiem zapłaconym nienależnie albo w wysokości wyższej niż należna, po rozwiązaniu tej spółki albo po jej likwidacji wspólnicy nie mogą odzyskać nadpłaconego podatku, dlatego że nie ma odpowiednich przepisów, które by im to umożliwiły.

Trybunał Konstytucyjny podkreślił, iż w doktrynie prawa podatkowego nie budzi wątpliwości, że prawo do zwrotu nadpłaty VAT stanowi prawo majątkowe podlegające ochronie konstytucyjnej. Nadpłata w tym przypadku powstała bowiem na skutek uiszczenia bez podstawy prawnej, a więc nienależnie, przymusowego i nieodpłatnego świadczenia publicznoprawnego, czyli podatku. W związku z tym wierzyciel podatkowy, czyli Skarb Państwa, otrzymał świadczenie podatkowe, które mu nie przysługiwało. Instytucja nadpłaty ma doprowadzić do stanu zgodnego z prawem materialnym i obciążenia strony stosunku prawno-podatkowego tylko w granicach określonych prawem.

Jednocześnie Trybunał wskazał, iż zasada władztwa daninowego ustanowiona w konstytucji nie obejmuje sytuacji, w których danina publicznoprawna została pobrana niesłusznie. Zdecydowanie wykraczają poza zakres tej zasady rozwiązania sankcjonujące zapłatę podatków i innych należności publicznoprawnych pobranych nienależnie bądź też pominięcia regulacyjne uniemożliwiające odzyskanie takich należności. W omawianym przypadku ograniczeniu uległo przysługujące wspólnikom prawo własności majątku wspólnego, który po rozwiązaniu spółki jest objęty współwłasnością w częściach ułamkowych. Zakwestionowane przepisy uniemożliwiają de facto realizację wierzytelności i prowadzą do niesłusznego wzbogacenia Skarbu Państwa kosztem wszystkich wspólników rozwiązanej albo zlikwidowanej spółki cywilnej. Uwzględniając powyższe, Trybunał podkreślił, że także w zakresie przepisów prawnopodatkowych prawo musi odpowiadać ogólnie sformułowanym przez art. 2 konstytucji zasadom słuszności i sprawiedliwości.

Dodatkowo Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę na fakt, że ustawodawca podatkowy odmawiając samej spółce cywilnej w likwidacji bądź też jej wspólnikom prawa do złożenia korekty deklaracji i wniosku o zwrot nadpłaty podatku w sytuacjach, kiedy wymaga tego interes fiskalny Skarbu Państwa, potrafił sformułować i znaleźć mechanizmy jurystyczne, które nie tylko pozwalają na wyegzekwowanie należności podatkowych powstałych w okresie funkcjonowania spółki, ale także na nałożenie nowych obowiązków podatkowych po jej rozwiązaniu. I tutaj Trybunał wskazał na art. 115 §1 i §2 ordynacji podatkowej. Trybunał podkreślił więc, iż w sytuacjach kiedy jest to uzasadnione interesem fiskalnym Skarbu Państwa, ustawodawca dostrzega potrzebę podmiotowego traktowania takiego specyficznego związku byłych wspólników.

Wyrok wywołuje skutki prawne z dniem publikacji. Z prawnego punktu widzenia wykonanie wyroku powinno zostać dokonane bez zbędnej zwłoki. Trybunał nie

zawarł wskazówek dla ustawodawcy. Jednocześnie żaden formalnie uprawniony podmiot nie wystąpił z inicjatywą ustawodawczą mającą na celu wykonanie wyroku. Informacja zawiera naszą propozycję wykonania wyroku.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.
Otwieram dyskusję.
Proszę.

Senator Leon Kieres:

To jest bardzo ciekawy wyrok i ta argumentacja, którą pani legislator przedstawiła, też jest interesująca. Rzeczywiście od czasu wejścia w życie kodeksu spółek handlowych, a jeszcze nawet wcześniej, bo od czasu wejścia w życie w 2000 r. już dzisiaj nieobowiązujących przepisów ustawy – Prawo o działalności gospodarczej z 1999 r., uległa kompletnej dewastacji nie tylko doktrynalna sfera ujęcia statusu spółki cywilnej, ale także i stopniowo kształtująca się linia orzecznicza.

Ja przypominam państwu, że spółka cywilna jest instytucją prawa cywilnego. W kodeksie cywilnym z 1964 r. ta problematyka została uregulowana. Stopniowo orzecznictwo sądowe uznawało, że spółka cywilna jest nie tylko umową obligacyjną zobowiązaniową łączącą strony tej umowy. Bardzo często jest ona zresztą wykorzystywana nie tylko w celu prowadzenia działalności gospodarczej, ale ten wyrok dotyczy akurat tej sytuacji. Spółka cywilna może być zawiązana w dowolnie obranym celu. Często spółkami cywilnymi posługujemy się, by określić prawa i obowiązki współników na etapie wstępnym organizacji innego przedsięwzięcia, na przykład założenia związku komunalnego. Wtedy, kiedy nie było zwłaszcza spółek w organizacji, czyli spółek odnoszących się do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółki akcyjnej, to często wspólnicy do czasu wpisu spółki akcyjnej lub z o.o. do rejestru sądowego najpierw zawierali umowę spółki cywilnej, która pozwalała im podzielić się prawami i obowiązkami w momencie przygotowywania i organizowania spółki kapitałowej. Orzecznictwo sądowe w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, a także dziewięćdziesiątych stopniowo coraz bardziej odchodziło od konstrukcji umowy obligacyjnej zobowiązaniowej spółki cywilnej, przyznając spółce cywilnej pewne elementy podmiotu prawnego – powiem to potocznym językiem prawniczym – odrębnej struktury organizacyjnej, tak jak to jest z innymi spółkami osobowymi, spółką jawną, czy komandytową, następnie komandytowo-akcyjną, a potem partnerską, już po wejściu w życie kodeksu spółek handlowych. Spółka cywilna w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego miała zdolność sądową, czyli mogła pozywać i być pozywana jako strona w sprawach gospodarczych, zwłaszcza w postępowaniu egzekucyjnym, przeciwko spółce można było wystawiać tytuły egzekucyjne, nadawać klauzulę wykonalności itd. To wszystko poszło wniwecz w momencie, kiedy w kodeksie spółek handlowych, a wcześniej – w prawie o działalności gospodarczej, uznano, że podmiotami działalności gospodarczej są wspólnicy – każdy odrębnie, jak pani słusznie zauważyła – a nie sama spółka. Aczkolwiek nadal – może to źle – błąkają się przepisy, które w pewnych sferach aktywności współników uznają podmiotowość spółki cywilnej, a nie samych współników. To dotyczy właśnie podatku VAT. I uważam, że ten kierunek rozumowania, propozycja zgłoszona przez panią jest wartościowa i powinniśmy ją poprzeć. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Jak rozumiem, ta propozycja dotyczy art. 75a i kolejnych przepisów.

**Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Anna Michalak:**

Tak. To są zmiany, które po prostu stanowią konieczność wykonania tego wyroku.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy macie państwo jeszcze jakieś pytania do tej propozycji czy do sposobu wykonania wyroku? Nie.

Poddaję pod głosowanie wnioski, abyśmy wypełnili wyrok Trybunału Konstytucyjnego poprzez przyjęcie propozycji zmiany ustawy – Ordynacja podatkowa.

Senator Leon Kieres:

Ona jest bardzo korzystna. Ona jest korzystna dla wspólników. Rzeczywiście, tak jak Trybunał wskazuje, dotychczasowa sytuacja na tle ordynacji podatkowej kreowała nierównomierne relacje między płatnikami tego podatku czy płatnikiem – spółką, bo akurat to spółka jest płatnikiem podatku, a Skarbem Państwa. Roszczenia Skarbu Państwa wobec spółki są gwarantowane, ale w przypadku, kiedy spółka jest likwidowana, czyli wypowiedziana jest umowa spółki, a można ją w dowolnej chwili wypowiedzieć... Jednak w kodeksie cywilnym jest powiedziane, że musi to nastąpić najpóźniej na trzy miesiące przed upływem roku obrotowego, czyli przed terminem zawarcia umowy spółki, ale w sytuacjach nadzwyczajnych taką umowę można rozwiązać nawet z dnia na dzień. W przypadku nadpłaty dotychczasowa praktyka była taka, że jeśli umowa spółki uległa rozwiązaniu, to do wspólników nie odnosiła się reguła następstwa prawnego czy konstrukcja następstwa prawnego. Oni jakby nie przejmowali wierzytelności spółki o zwrot nadpłaconego podatku. Skarb Państwa mógł od nich egzekwować po rozwiązaniu spółki niedopłacony podatek, ale vice versa już to nie funkcjonowało. I dlatego ta konstrukcja jest ważna.

Mam nadzieję, że państwo legislatorzy podzielają moje zdanie, a radosne miny wskazują, że się ze mną zgadzają.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

A będą jeszcze bardziej radosne, jak to przegłosujemy.

Poddaję pod głosowanie propozycję zmiany ustawy – Ordynacja podatkowa.

Kto jest za? (4)

4 osoby za, czyli wszyscy za.

A kto by chciał... Kto chce lub może...

(*Senator Leon Kieres: Senator Trzeciński zwykle brał te sprawy.*)

(*Senator Marek Trzcіński*: Proszę bardzo.)

Dziękujemy. Pan senator Trzcіński będzie pilotował to nasze rozwiązanie.

I tym sposobem wyczerpaliśmy...

(*Głos z sali*: Nie. Jeszcze jeden.)

Jeszcze jeden. O! Zapędziłem się. Już miałem nadzieję... No dobrze.

(*Głos z sali*: Jeszcze komornicy.)

Jeszcze komornicy, tak?

Proszę bardzo.

**Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Anna Michalak:**

Ostatni z wyroków Trybunału, którymi się dziś zajmujemy, to wyrok z dnia 16 czerwca 2009 r., sygnatura SK 5/09, dotyczący ustawy o komornikach sądowych i egzekucji. Zakwestionowany został art. 63 ust. 5 ustawy w zakresie, w jakim nie przyznaje zastępcy komornika prawa do opłat egzekucyjnych prawomocnie przez niego ustalonych przed jego odwołaniem.

Ustawa o komornikach sądowych i egzekucji wprowadza instytucję zastępcy komornika, czyli podmiotu, który w sytuacjach wskazanych w ustawie pełni obowiązki komornika w przypadku śmierci, odwołania komornika albo gdy poprzedni komornik nie może pełnić obowiązków z powodu przeszkód prawnych lub faktycznych. Jednocześnie przepisy tej ustawy wskazują, iż zastępcą komornika wyznaczony w razie śmierci lub odwołania komornika wykonuje na własny rachunek czynności, o których mowa w art. 2 ustawy, oraz ponosi odpowiedzialność jak komornik w zakresie czynności, które wykonywał. Oznacza to, że tak jak komornik obowiązany jest on do naprawy szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu czynności. Jednocześnie art. 63 ust. 5 ustawy wprowadza uregulowanie przyznające odwołanemu komornikowi albo spadkobiercom zmarłego komornika wynagrodzenie w postaci opłat prawomocnie ustalonych przed jego odwołaniem lub śmiercią, niezależnie od tego, kiedy wpłynęły do kasy kancelarii. Prawo do takich opłat jest wyjątkiem od zasady, że odwołanemu komornikowi, ani spadkobiercom zmarłego komornika nie należy się żadne wynagrodzenie ani dochód.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, status komornika i jego zastępcy ustanowionego w związku z odwołaniem lub śmiercią komornika oceniane przez pryzmat podejmowanych czynności, a także obowiązków wskazują na podobieństwo ich sytuacji prawnej. To zaś uzasadnia ich jednakowe traktowanie w zakresie wynagradzania po odwołaniu z pełnionej funkcji. Zarówno bowiem prace, jak i ryzyko z nimi związane w wypadku komornika i jego zastępcy rysują się identycznie. W związku z tym Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjną regulację, która powodowała, po pierwsze, że opłaty prawomocnie ustalone przez odwołanego komornika, które już w czasie urzędowania zastępcy trafią do kancelarii, należą się odwołanemu komornikowi, w wypadku śmierci komornika – jego spadkobiercom, a po drugie, uznał za niekonstytucyjną regulację, zgodnie z którą prawomocnie ustalone opłaty za czynności podjęte przez zastępcę komornika, które nie wpłyną na konto kancelarii przed jego odwołaniem, przypadają nowo powołanemu komornikowi. W ocenie Trybunału, róż-

nicowanie tych dwóch grup podmiotów: komornika i zastępcy powołanego z powodu odwołania lub śmierci komornika, jest nieuzasadnione.

Zdaniem Trybunału, pominięcie zastępcy komornika w art. 63 ust. 5 ustawy o komornikach powoduje niedające się wyjaśnić racjami konstytucyjnymi przesunięcie majątkowe pomiędzy dochodami zastępcy komornika a osobą, która objęła po nim rewir. Nowo powołany komornik uzyskuje korzyść kosztem odwołanego zastępcy komornika, a ten pozbawiany jest wynagrodzenia za wykonaną pracę. Trybunał podkreślił, że na tle art. 63 ust. 5 ustawy doszło do zróżnicowania sytuacji komorników i zastępców komorników w zakresie prawa do opłat egzekucyjnych ustalonych prawomocnym postanowieniem, a niepobranych i nieściągniętych przed odwołaniem. Jednocześnie wobec braku wskazówek wynikających choćby z przebiegu prac ustawodawczych trudno stwierdzić, jakim kryterium kierował się ustawodawca różnicując sytuację komorników i zastępców komorników. Nie można przy tym wskazać żadnej wartości konstytucyjnej, która uzasadniałaby odmienne traktowanie tych dwóch grup podmiotów w omawianym zakresie. Tym samym nie można uznać, że zróżnicowanie to pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią regulacji przewidzianej w badanym przepisie.

W związku z tym Trybunał orzekł o niezgodności art. 63 ust. 5 ustawy z konstytucją. Wyrok wywołał skutki prawne z dniem publikacji, to jest z dniem 2 lipca 2009 r. Z prawne-go punktu widzenia wykonanie wyroku powinno zostać dokonane bez zbędnej zwłoki.

Proponujemy, aby wykonanie wyroku polegało na dodaniu w art. 63 ustawy ust. 6, zgodnie z którym przepis ust. 5 – który pozwalał po śmierci komornika na przejęcie dochodów, które wpłynęły na konto kancelarii – stosuje się także do zastępcy komornika ustanowionego w związku ze śmiercią lub odwołaniem komornika.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

(*Senator Leon Kieres: Mówiąc kolokwialnie, jeśli też mogę się dalej wymądrzać, to...*)

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Prezentowana linia rozumowania i sam wyrok oczywiście nie budzą najmniejszych wątpliwości, bo dotychczasowa sytuacja jest kuriozalna. Komornik jest zawieszony lub umiera. Zastępca komornika prowadzi sprawę, czyli postępowanie egzekucyjne, i nie przysługują mu z tego tytułu żadne beneficja. Co więcej, wszystko to jest zaliczane na rachunek zmarłego komornika i jego spadkobiercy dziedziczą uzyskiwane wpływy. Ta sytuacja, moim zdaniem, rzeczywiście powinna ulec rozwiązaniu, i to w tym kierunku, w jakim Trybunał zaproponował. Czyli w sytuacji, kiedy nie ma komornika, czy to z przyczyn prawnych, na przykład nie prowadzi kancelarii, czy naturalnych – w wyniku śmierci, i do czasu ustanowienia nowego komornika sprawy prowadzi jego zastępca, sprawy majątkowe komornika i jego zastępcy powinny być zrównane, co było uzasadnione i ja to jak najbardziej popieram.

Ja mam tylko jedno pytanie do pana przewodniczącego, które odnosi się także do poprzedniego przypadku. Jak to będzie dalej z procedowaniem? Bo w obydwu

przypadkach musimy mieć opinię Ministerstwa Sprawiedliwości. Kiedy będzie ta opinia? Pewnie trzeba będzie uzyskać opinię także przedstawicieli samorządu komorniczego, czyli Krajowej Rady Komorniczej. Jak to będzie wyglądało?

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Tak jak dotychczas. Mianowicie po przyjęciu inicjatywy wystąpimy o te opinie. Po ich otrzymaniu będzie pewnie wspólne posiedzenie z którąś z właściwych komisji, na którym będziemy rozpatrywać to już łącznie z opiniami.

(Senator Leon Kieres: To dobrze. Już się uspokoiłem.)

Dziękuję.

Innych chętnych do zabrania głosu nie widzę.

Czyli możemy przegłosować tę propozycję.

(Senator Leon Kieres: Jest niekontrowersyjna.)

No myślę, że jest oczywista.

Kto jest za przyjęciem tej inicjatywy? (4)

4 osoby, za. Wszyscy za.

Teraz mogę już zamknąć posiedzenie, tak? Już nie macie...

(Głos z sali: Kto będzie sprawozdawcą?)

A, sprawozdawca. Ale tak przewencyjnie pytam.

Kto chce być przedstawicielem wnioskodawców? Pan senator Gogacz.

Teraz już mogę wygłosić tę formułkę: zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 16)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851